

# Malina WRP, Wspomnienia

[Zwrotka 1] I tak znów kolejny rok, przepierdolił niczym z procy  
Ciągłe robię swoje brat, lecz nie mogę spać tej nocy  
Bo gdy zamykam swe oczy, wszystko co było przemija  
Życie jest nędzną grą zdarzeń, która kąsi niczym żmija  
Chwile temu byłem gnojem, latającym po karpackiej  
Teraz jestem tylko starszy, niech zostanie tak na zawsze  
Czas nigdy nie był łaskawy, nigdy nie dał drugiej szansy  
Więc dlatego myśl co robisz i uważaj brat z kim tańczysz  
Kiedyś nabijałem lata, niczym w diabło nowy level  
Czekając wciąż na ten moment, kiedy w puli znajdę siebie  
Teraz gdy nie mogę zasnąć inaczej już na to patrze  
Modląc się bym godnie zaczął i skończył życiową farsę  
By nie potknąć się na starcie i gdzieś nie zatracić siebie  
Wszystko w życiu jest dla ludzi, lecz kto głupi o tym nie wie  
Tu dzieciaki grając w scrable, układają nazwy tablek  
Życie jest ciężką przeprawą, może wygrasz ziomuś sprawdź się

[Refren] Mogą zabrać ci kwity, mogą zabrać ci bakę  
Mogą zabrać ci godność mówiąc, że jest inaczej  
Lecz to co w głębi serca, zostanie tam na wieki  
Nie oddam wspomnień marzeń chodź opadną powieki  
Mogą zabrać ci kwity, mogą zabrać ci bakę  
Mogą zabrać ci godność mówiąc, że jest inaczej  
Lecz to co w głębi serca, zostanie tam na wieki  
Nie oddam wspomnień marzeń chodź opadną powieki

[Zwrotka 2] Dopijając ranną kawę, przed oczami mam te chwile  
Gdy ksywa brzmiała inaczej, a klatka była azylem  
Wakacje mijały tutaj, gdzie przelewam myśli w wersy  
Zmieniłem swe położenie, serce pękło na dwie części  
Pamiętam siebie pod blokiem, śmigającym niczym perszing  
Krzyżącego pod 14-nastką "Mamo, rzuć na małe lay'sy"  
Wszystko było takie proste i wciąż to złudne wrażenie  
Że kiedy w końcu dorosnę będzie dużo, dużo lepiej  
Ciągły strach o swego Ojca że nie uda mu się wrócić  
Pamiętam złamane ręce i na wylot wbite druty  
Teraz to wszystko już za mną i czasem gdy mam go dosyć  
Odpuszczę myśląc dziękuję, chodź pewnie On nie wie o tym  
Teraz życie płynie wolniej, a świat staje się skurwielem  
Rocznik serca 94, jak długo pociągnę nie wiem  
Chodź wiele chwili odeszło, tych przykrych i najpiękniejszych  
To wiem jedno docień życie i staraj się go nie spieprzyć

[Refren] Mogą zabrać ci kwity, mogą zabrać ci bakę  
Mogą zabrać ci godność mówiąc, że jest inaczej  
Lecz to co w głębi serca, zostanie tam na wieki  
Nie oddam wspomnień marzeń chodź opadną powieki  
Mogą zabrać ci kwity, mogą zabrać ci bakę  
Mogą zabrać ci godność mówiąc, że jest inaczej  
Lecz to co w głębi serca, zostanie tam na wieki  
Nie oddam wspomnień marzeń chodź opadną powieki